



Fot. MIECZYSLAW STASZEWSKI

Jerzy Masior

## Rozmowy z córką

Moja córka nie była na tęcejowej ulicy,  
Moja córka nie śni w pietkowej kamienicy,  
Mojej córce daremnie obraz ten tłumaczę,  
Na który niewidzący kolorami patrzę.

Mojej córce niepotrzebne te moje,  
Nad którymi już nikt nie przystaje,  
Niepotrzebne te wieże i nieba —  
Jej do szczęścia wieńców nie potrzeba.

Mojej córce sen o granicach,  
O nabożach ukrywanych w komórkach,  
O czasie, gdy stawałem się ojcem,  
Niepotrzebny jest mojej córce.



Tradycje niektórych organizacji społecznych, stowarzyszeń i związków — wzbogacających swą aktywnością życie regionu — sięgają czasu zaborów. Dziś jest to ogromny ruch społeczny, zróżnicowany pod względem funkcji i form działania.

Probie określenia zadań partii wobec tego ruchu podjęto na plenarnym posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego. Publikujemy obszernie fragmenty założeń oraz omówienie dyskusji.

Obrona interesów lokalnej wspólnoty, chęć kolektywnego przeciwstawienia się zagrożeniom, pragnienie zapewnienia sobie i najbliższemu życiu godnego, kulturowanie własnej kultury — to pierwsze motywy zrzeszania się ludzi w czasach poprzędzających powstanie zorganizowanego ruchu robotniczego. Gdy na arenie dziennej pojawiają się partie polityczne proletariatu i wiejskie biedoty, nowe impulsy otrzymuje tendencja stowarzyszenia się w lokalne organizacje. Partie polskich socialistów i ludowców dobrze rozumiały znaczenie owych stowarzyszeń dla rozprzestrzenienia swoich idei.

Również dzisiaj dla tysięcy naszych aktywistów organizacje społeczne są szkołą zdobywania doświadczeń, forum prezentowania linii partii, ale także okazją do wsłuchiwania się w opinie obywateli. Spotkamy się tam nie tylko z inicjatywami współwzrostu socjalistycznej rzeczywistości, lecz również z wątpliwo-

JANUSZ TOMAŁSKI:

## NASZE ZADANIA W RUCHU SPOŁECZNYM

ściami, które trzeba przezwyciężać.

Liczne w naszym województwie stowarzyszenia aktywizują znaczącą część społeczeństwa, wciągają poszczególne środowiska i grupy zawodowe w sprawowanie — szeroko rozumianej — władzy. Są reprezentacją rozmaitych interesów, a przez to prawdziwym partnerem administracji państwowej. Niekiedy lokalny problem udoła się pomyśleć rozwiązać dzięki ich wsparciu. Dla partii są rodzajem pasa transmisyjnego i to w dwójakim sensie. Umożliwiają mianowicie przenoszenie naszej ideologii, popularyzowanie programu, wyjaśnianie złożoności procesów społecznych i gospodarczych w środowisku bezpartyjnych. Równocześnie sygnalizują i uwewnętrznijają opinie odmienne od naszych. Obie te funkcje ruchu społecznego są dla partii ważne i cenne.

Manya ambicje nie tylko objasniać, opisywać, interpretować otaczającą nas rzeczywistość. Jako partia typu marksistowsko - leninowskiego pragniemy przede wszystkim tę rzeczywistość zmieniać. Tempo podążanych przemian w znaczącym stopniu uzależnione jest od aly, zasięgu i dynamiki społecznego pu-

pelca dla programu partii. Włodzimierz Lenin — w lunei oczywiście sytuacji — zwracał uwagę, że jestelny tytuł krola pła w morzu ludowych mas. Od sily naszych argumentów, od aktywności i autorytetu poszczególnych członków partii, od jednolitości naszych szeregów — zależy skuteczność oddziaływania na społeczeństwo. Spostrzeżenie Lenina ma nie tylko znaczenie historyczne. Niespełna trzy lata temu mieliśmy gorzką doświadczenie: przekonałem się, jak owa przesłoga Włodzimierza Iljicza staje się aktualna, gdy zerwaniu ulega więzi partii z masami. Powiedzieliśmy sobie wówczas, że nigdy już nie dopuścimy do izolacji partii. Głębie nasze wyświadeł po IX Nadzwyczajnym Zjeździe zmierzda do odbudowy więzi z klasa robotnicza, z ludźmi pracy. Nie jest to trud daremny. Zwłaszcza po 13 grudnia, a więc po sepciechnie ze sceny politycznej sił iawale antysocjalistycznych, destrukcyjnych, anarchizujących życie publiczne, a także po odcieciu się od przedsierniowych błędów — partia odzyskuje wpływ w podświadomościach środowiskach społecznych.

Zadajemy sobie jednak sprawę, że będzie to długi i bardzo mozolny proces. Działamy bowiem w społeczeństwie ogromnie zróżnicowanym i podzielonym. Poziom życia materialnego, orientacje światopoglądowe, wiedza o mechanizmach rozwoju ekonomicznego, stosunek do pracy, stopień poszanowania prawa i wiele innych czynników powoduje, że zarówno Polska jak i nasz region nie stanowią jednolitej całości. Jesteśmy społeczeństwem, w którym zderzają się różne interesy, postawy, sympatie i an-

Obok ludzi rozumnych, rzetelnych i odpowiedzialnych egzystują jednostki aspołeczne. Obok zjawisk budzących szacunek występują przejawy patologicznych skrzywień. Trzeba do tego dodać też nosicieli poglądów wrogich. A także nie miała grup ludzi zdeorientowanych, nieufnych — niedawno poddawanych okupującej propagandzie powielaczowo-plakatowej.

Dłui czas pracuje już dla nas. Przywołaliśmy spokój na polskich ulicach, nastąpiło ożywienie w produkcji, rynek zmierzda powoli ku równowadze. Są to jednak ciągle dopiero pierwsze oznaki przezwyciężania kryzysu. Zwłaszcza w sferze świadomości społecznej wiele pozostaje do odrobienia.

Ogromna rezerwa w oddziaływaniu partii na pożądanie przemiany w życiu regionu upatrujemy we właściwym spożytkowaniu licznych i różnorodnych w naszym województwie stowarzyszeń, związków i organizacji. Skupiają one tysiące ludzi, wiążą wielkie społeczne energię, zaspokajają rozmaite zainteresowania i aspiracje. Jest to wielki społeczny ruch, nieobejmiony dla partii rządzącej, a więc pozwalający odpowiedznie na rozwiązywanie kluczowych problemów współczesności.

★

Infola rozmaitych przeszeń jest dobrowolne uczestnictwo oraz autonomia w działaniu. Nasza partia respektuje te zasady wpisane do Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Również władze państwowe nie ingerują metodami administracyjnych nakazów w pozycjonowanie programowe poszczególnych organizacji. Jest to jeden wynos: przestrzeganie statutu i porządku prawnego obowiązującego w 'socialistycznym państwie. W niedleglejsz przeszłości byliśmy świadkami złamania tych reguł przy przez niektóre stowarzyszenia i związki. Podjęcie działań wymierzonych w podstawy ustrojuowe państwa kłóciło się z ich statutowymi zobowiązaniami. Gdy nie omogły rozmowy o strażegowanie, skreślono z rejestru stowarzyszeń, te które rażąco naruszały porządek prawny. Tak postępuje się w

(CIAŁ DALSZY NA STR. 9

# Współczesność

Sniadanie zjadł minister o świcie w pociągu. Następnie przez dziewięć godzin zajmował się not stop sprawami sądeckich kolejarzy. O piętnastej w wypełnionej do ostatniego miejsca największej sali Komitetu Wojewódzkiego słone paluszki i ostatnia butelka wody mineralnej były już tylko na jego stole. Nie przyjął propozycji przerwania dyskusji: — „Objad jadam o osiemnastej” — odpowiedział. W tym momencie wynik spotkania był już właściwie przesądzony. Wokół się ono jednak jeszcze godziło, ale warto było dotrzeć do końca, by zobaczyć wizangę czerwonych goździków wdręjącą z rąk sekretarza Komitetu Zakładowego w ręce ministra i usłyszeć szczere oklaski przedstawicieli załogi, którzy wstali z miejsc, by pożegnać szefa resortu komunikacji.

Janusz Kamiński, członek zarządu generala Jaruzelskiego, pracował tego dnia w Nowym Sączu nie tylko dla siebie. Ko świadam, jak głębokie rozterki przeżywałymi tutaj po wrześnieom — że zaplanowanym i jeszcze gorzej przeprowadzonym — spotkaniu, ten zrozumie, że tym razem minister pracował również dla dobrego imienia rządu.

Te dziewięć godzin trzeba podzielić na trzy nierówne części. Pierwszą to robocza wizyta na stanowiskach pracy. Tam owocowała inżynierska fachowość okazywała, co u mniejszości podległości oznaczać. Leży przelano złącznika w Lokomotywni, skąd szybko poszły po zakładzie dobre wyniki. Drugą część — w Konwencie Wojewódzkim — poświęcono przedmówcom, zmniejszając wika resortu i władz regionu w tyżwotnych kwestiach środowiska kolejarskiego.

Ważniejszą była część trzecia — ogólne zebranie. Przez półtorę godzin poprowadził je I sekretarz KW,

Józef Brożek — zrównoważony jak zawsze, choć tutejszy. Chce, przez to powiedzieć, że nie cenie wysoko na osobę nadadniczego temperamentu: Jesteśmy — co tu ukrywać — narwana, szybki reakcji, skłon do zwady. Pod tym względem łow. Brożek jest wyrodnym Lachem.

Solidnie przygotowany ludzie wody i wysocy kompetencjami urzędniczymi, z resorcie i z Konwencji dyrekcyi okregowej przedstawili rzeczywisty stan w dwóch garldowych dla kolejarskiego środowiska kwestiach: mieszkaniach i elektryfikacji linii Tawowej. Wskazywali, że Szczerbów omówie innym tem. Generalnie

raczej uznając, mierzkań jeszcze nie ma, ale nie wyraża realna konieczność, jak je zbawia jest wyraża podział obowiązków. Podobnie z elektryfikacją.

Sala odetchnęła z ulgą. Na kilka pytań i niewielogiego kłótni, wlażliwości minister odpowiedział w sposób dowodzący, że jest gruntownie do spotkania przygotowany, czym zdobył kolejne punkty. Od tego momentu — zgodnie z zwyczajami — nie było już sam przejął strę dyskusji: — Zaktualizujmy sprawy techniczne, przechodząc do tego, co trapi środowisko. Chce podziękować przedstawicielom inżynierii, nam naprzeciw, o kwestii lokalizacji obiektów, które zamierzamy na Nowym Sączu zbudować. Proszę o pytania

Te ościę spotkania kolejarskie rozegrali niekiedy, natomiast minister — znakomicie. Pora kilkoma mówcami, którzy podjęli naprawdę ważne problemy, sporo było „drobnych” właściwych na zme okazje. Nawet kontrowersyjnej sprawie reorganizacji struktury zarządzania — a ściślej mówiąc: likwidacji dyrekcyi rejonowej w Sączu — minister argumenty wytoczone mało sugestywnie.

Minister głowią rzeczowoscia, mówił nawet rzeczy niepoprawne, ale tak uzasadnione, tak budowane w całość swych wywodów, że ani przez chwilę nie było wątpliwości, kto tu jest szefem resortu — i to nie z racji sprawowanej funkcji, lecz z tytułu wiedzy i umiejętności.

Ani solidnie przygotowanie się do spotkania, ani utrafienie w właściwy ton — nie wystarczyłoby wskazać do rozważań zaślodzi. Po to, żeby się porozumieć, potrzebna jest dobra wola i kultura obu stron. Na chwale zebranych trzeba powiedzieć, że nikt — najcześniejsza nawet aluzja — nie nawiązał do poprzedniego spotkania, które zakończyło się przeciętą owarim konfliktem. Dzięki temu łatwiej położyć się do rozmowy o przyszłości, więcej udało się załatwić. Jest

to obustronny sukces i dowódca, że nie ważne nie tylko w wyrażeniu lokalnym, O ileś dalej byłoby jako społeczeństwo, gdyby spory przewidywano metodą przechodzenia do porządku nad tym, co dzieł, a koncentrowania uwagi i energii na tym, co łączy.

Kwiaty otrzymał minister, I sekretarz KW, wiceodpowiedzial i nawet nasza redakcja.

A kolejarskie, którzy zdobyli się na ten gest defektywny, konstaty, powien etap dochodzenia „wych rni”? Odpłacić im można tylko na jeden

1985 i kolejni 220 w latach 1988—1990. A także — elektryfikacja linii kolejowej aż po granicę państwa — do roku 1987.

Ogromny to i kosztowny program, wymagający zgodnego wysiłku władz centralnych i wojewódzkich oraz samych kolejarzy. Biedniemu mu towarzyszyć całym sercem.

ADAM OGÓRZALEK

W ubiegłym roku w Nowosądeckim miasteczku 714 wypadków drogowych, w których śmierć poniosło 18 osób, a 922 zostali ranni. W tym samym czasie na odcinku 1294 kolizje drogowe z udziałem 2183 pojazdów. Straty materialne sięgały 25 milionów złotych. W porównaniu z rokiem poprzednim zwiększyła się ilość wypadków, kolizji drogowych i rannych. Szczególnym niebezpieczeństwem zmniejszając się natomiast ilość osób śmiertelnych.

Wśród przyczyn wypadków drogowych na pierwsze miejsce wysuwają się dwie: nadmierna prędkość i niedostatek uwagi. Do warunków ruchu oraz błędów popełnianych przez kierowców. Następnie miejsce zajmują nieprawidłowe manewry wyprzedzania, wymiiania, przestępczość, kręcenie kierownicy przy kierujących i niebezpieczeństwo. Nie brakuje również wypadków wynikających z nieprzejeżdżania pierwszeństwa przejazdu oraz braku osteki nad małymi dziełami.

Na ośm najgroźniejszych wypadków podwodzą ludzie nietrzeźwi, dlatego też główny wysiłek zabuzy ruchu drogowego MO skierowano na ich ujawnianie i eliminowanie z ruchu. W ubiegłym roku ujawniono 4301 nietrzeźwych użytkowników drogi, skierowano 3568 wniosków do kolegiów ds. wykroczeń, a mandatami karnymi na kwotę przekraczającą łącznie 17 milionów złotych ukarano ponad 30 tysięcy osób.

Wykroczenia drogowe są najpoważniejszą grupą wykroczeń znajdujących swój finał na windzie kolegiów. Określone karę grzywny są wykroczenia często oscylują w granicach 20 tysięcy złotych. Jeśli dodać do tego zatrzymanie prawa jazdy na okres do dwóch lat, koszty postępowania oraz kilkutysięczną opłatę za opublikowanie rozstrzygnięcia w prasie — ryzyko jazdy „po kieszku” jest duże.

Od 1 stycznia br. obowiązują nowe przepisy w ruchu drogowym. W pierwszych dniach po ich wprowadzeniu można było zauważyć wzmożoną ostrożność kierowców, ale w miarę upływu czasu ta uwaga słabnie i zagrożenie znowu zaczyna wrastać. Szczególnie pieszy niezrozumiale egzekwują swoje prawo pierwszeństwa na przejściach, nie uwzględniając warunków drogowych i długości drogi prowadzą na śliskiej nawierzchni. Tyko w

## ROMAN KOSTANECKI

### Współczesność wiecieciecie

styczniu br. zaistniały 42 wypadki, a śmierć poniosło 9 osób. Główną ich przyczyną były podłżni na skutek nieostrożności i prędkości do zimowych warunków jazdy.

Sytuacja taka zmusza organa MO do zwielokrotnienia działań prewencyjnych i represyjnych. Z całą surowością prawa karane będą wyroczenia kierowców polegające na prowadzeniu pojazdów w stanie niebezpiecznym, przekraczaniu dozwolonej szybkości oraz niezgodnym z przepisami kondukcji pojazdu przez kierowców. Wiele do zrobienia w zakresie popularyzowania przepisów drogowych mają również szkoły, wydziały komunikacji oraz takie organizacje jak Obrony Kraju i Polscy Związek Motorowy, Towarzystwo Trzeźwości Transportowców, Towarzystwo Przyjaciół Ducei oraz ZHP.

Problemem bezpieczeństwa na drogach naszego województwa poświęcone było posiedzenie Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Komisja rozpatrzyła również informację o stanie bezpieczeństwa przeciwożarowego w województwie.

W ubiegłym roku zdarzyło się 316 pożarów (o 4 minie niż w 1982 r.), a straty przekroczyły 105 milionów złotych. Najwięcej pożarów wybuchło w indywidualnych gospodarstwach rolnych, a głównymi przyczynami były nieostrożność osób dorosłych oraz wadliwe działanie urządzeń elektrycznych. Wzrosła liczba podpałów, zmniejszyła się ilość pożarów w lasach.

Analiza sytuacji pracy wykazuje, że zagrożenia z zakresu bezpieczeństwa są największe zagrożenie występuje w przedsiębiorstwach przemysłu kluczowego. Niemniej jednak sytuacja na tym odcinku przedstawia się również w zakresie podzielnictwa.

W wyniku podjętych działań udało się doprowadzić do zasadniczej poprawy warunków bezpieczeństwa pożarowego w obiektach użytku publicznego oraz budynkach przeznaczonych do wypoczynku letniego oraz zimowego

duci i młodzieży. Powołany problem jest zabezpieczenie przeciwożarowe schronisk górskich, do których dojeżdżają jednostki straży pożarowej utrudniony lub wręcz niemożliwy. Obiekty te powinny być więc samowystarczalne pod tym względem. Tak jednak nie jest, a na najbliższe zagrożone są schroniska tatraskie.

Jednostki straży pożarowych systematycznie kontrolują zabezpieczenie przeciwożarowe zakładów pracy i obiektów. Sytuacja jest odmienna w przypadku na szeregach wyróżnienie zasłużyły także przedsiębiorstwa i indywidualni przedsiębiorcy.

Problemem bezpieczeństwa na drogach naszego województwa poświęcone było posiedzenie Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Komisja rozpatrzyła również informację o stanie bezpieczeństwa przeciwożarowego w województwie. W ubiegłym roku zdarzyło się 316 pożarów (o 4 minie niż w 1982 r.), a straty przekroczyły 105 milionów złotych. Najwięcej pożarów wybuchło w indywidualnych gospodarstwach rolnych, a głównymi przyczynami były nieostrożność osób dorosłych oraz wadliwe działanie urządzeń elektrycznych. Wzrosła liczba podpałów, zmniejszyła się ilość pożarów w lasach.

Analiza sytuacji pracy wykazuje, że zagrożenia z zakresu bezpieczeństwa są największe zagrożenie występuje w przedsiębiorstwach przemysłu kluczowego. Niemniej jednak sytuacja na tym odcinku przedstawia się również w zakresie podzielnictwa.

W wyniku podjętych działań udało się doprowadzić do zasadniczej poprawy warunków bezpieczeństwa pożarowego w obiektach użytku publicznego oraz budynkach przeznaczonych do wypoczynku letniego oraz zimowego

niecia pięć wniosków o ukaranie, za wykroczenia o dużym stopniu społecznej szkodliwości, popełnione pod wpływem alkoholu. Zapadły surowe orzeczenia: jedna kara aresztu oraz grzywny od 14 do 70 tysięcy złotych. Porozumienie rozwinęła się dyskusja o sebrani w pełni zaakceptowali te surowe kary i żądali dalszego zaostreżenia sankcji za czynny podżegac w spokój i porządek publiczny. Spotkanie miało również okazję do omówienia ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o postępowaniu wobec osób uchyłających się od pracy. Rozprawy i dyskusji przewodził Roman Trojanowski.

● Rok temu naczelnikiem Miasta Zakopanego i Gminy Tatraskiej został Robert Klak. W urzędzie, którym przyszedł mu kierować, było wiele wolnych stanowisk, które należało obsadzić. Brak dobrej organizacji obsługi interesantów. Nowy naczelnik energicznie zabrał się do pracy, zaprowadził wzorową organizację i dyscyplinę. Prawiła się wykorzystanie czasu pracy, zmniejszając ilość zwolnień lekarskich. Każde wydanie z pracy musi być odrobione w dniu następnym. Upełnowładnienie brakuje, co powodowało zniszczenie cotygodniowego planowania pracy kadry kierowniczej i rozliczenia z zadani.

Po zrobieniu porządków na własnym podwórku, zabrał się naczelnik za porządkowanie poszczególnych dziedzin życia społeczno-gospodarczego stolicy krainy. A to pierwszy z brzegu przykład, że kierownik, który nie ma zupinającego Oddziału KPKS zdyt części korzystają ze zwolnień lekarskich, szczególnie w takie dni jak sobota, niedziela, poniedziałek. Tymczasem za brakiem systematycznej opieki lekarskiej nad Złazką Naczelnik zorganizował wiec roboczą radę z lekarzami i podjęli oni wprowadzenie okresowej, profilaktycznej badania kierowców, co wiano zapewnić lepszą opiekę lekarską, wcześniej wykrywanie chorób i wyeliminowanie przypadków wady w wydawaniu zwolnień lekarskich. Wywnie to zapewne również na poprawie funkcjonowania komunikacji autobusowej w rejonie tatraskim.

● W Nowym Sączu powstało kolo Polskiego Klubu Ekologicznego. Przewodniczy mu znany fachowiec z dziedziny ochrony przyrody dr. Edward Malinowski. Klub ten ma za cel czynienie uwagi na szkodliwych czynach, które prowadzą do zniszczenia środowiska naturalnego.









## YSK

Najwnętrzych nie sieją — mówi sta-  
przysłowie, które nie chyba nie  
raciło na aktualności, skoro bez  
ktych przeskąd mogą działać  
naszym społeczeństwie ludzie po-  
ju naszego dzisiejszego „boha-  
ra”





czarzył z najbliższych okolic leca-  
zaw na Śląska. Przyczyną była za-  
równo perspektywa pracy w cie-  
sarym się wyścigu, ponieważ zakładanie, jak  
i możliwość szybkiego (bo za kilka  
dni) wyjazdu z tego (bo za kilka  
dni) z trudnych warunkach. Największa  
w województwie zakładowa oznaczająca  
ZSMP objęła patronat nad budownict-  
wem mieszkaniowym; ma już pierw-  
sze efekty w ujęciu. W osiedlu Kor-  
caka powstał patrolowy blok, przy  
którym budowie brał udział młody  
pracownik fabryki. Kilkaśdziesiąt  
mieszkańców, to jednak, którzy  
potrzeb. Na mieszkaniach dla najbardziej  
potrzebujących będzie adaptowany ho-  
tel, pracownicy nr 2. Stało się to ho-  
telu, nowoczesnego zakładu białego  
„Lipka”. W którym powstawało też nowe  
pięknokole. W tym roku rozpocznie się  
budowa dwóch bloków mieszkalnych  
w planie — osiedle domów jednorod-  
zynowych. — Przed półtora rokiem  
powstało u nas Spółdzielcze Zrzeszenie  
Budowy Domów. W tym roku powstanie  
nowy ANDRZEJ PAWELCZAK, sekretarz  
Komitetu Zakładowego PZPR. — Jest  
ono wielką zasadą dla wszystkich, kto  
pragnie budować własne domy.  
Zajmując się blisko 100 osób. W pierw-  
szym etapie, na terenach przydziel-  
onych przez Urząd Miejski ma powstać  
23 domów jednorodzinnych. Projekt  
on: budowlany sprawa mechanicznej  
zwiększenia fabryki. Najbardziej interes-  
ującym w rozwoju budownictwa  
skłoty z wyznaczeniem odpowiednich  
terenów i ich udrożnieniem. Przechodzą  
do nas ludzie ze starych bloków, o-  
czekując pomocy, której nie zawsze  
możemy udzielić; dotyczy to zwłaszcza  
kierowników mieszkań. W dwóch nowych  
blokach mieszka się obecnie jedynie  
do 40 rodzin.

Obchodzimy Osiedle Młodych. Tutaj  
żyją już dwa tysiące pracowników.  
Kilka lat temu był i trzeci, lecz zo-  
stał zamieniony na blok mieszkalny.  
Kierownik Zespołu Hotelu Pracownic-  
ego, który jest w tym czasie, powoła-  
nie po swoim „królestwie”. Przestrzeń  
woli i długie korytarze, do których  
wprowadził białe korytarze, przypominają  
„kademki”. Jest to jednak wysoki  
standard, każdy pokój, zajmowany  
przez dwie osoby, posiada mały  
półpokój i łazienkę. W jednym bu-  
dyńku mieszka ponad 200 osób, kobiet  
i mężczyzn. Nie można jednak zawa-

# "Glinik"

mieszkać w hotelu; młodzi ludzie za-  
kładają rodziny, rodzą się dzieci i  
wielki kłopot o ich utrzymanie. Jed-  
ną z szczególnie cennymi pracownikami,  
a nie ma innej możliwości zapewnienia  
im lokum — otrzymują mieszkanie na-  
wet w hotelu, choć usterką to znaczą-  
co, nie ma ich w tych, którzy nie po-  
siedzieli jeszcze rodziny.

Pan Mieczysław, jeden z mieszkańców  
hotelu już od sześć lat dzieli nie-  
wielki pokój z koleją. Nie narzeka na  
ciężkość, choć z sentymentem wspomi-  
nia sobie miejsce, gdzie z kole-  
ją dwupokojowe mieszkanie po prze-  
ciwleciej stronie ulicy, w starym ho-  
telu. Była tam nawet mała kuchnia,  
gdzie przygotowywali sobie posiłki.

Nie zdaliśmy się w porę odejść i  
wtedy zarobiliśmy — i musiałem stę-  
pić miejsce miłemu małżeństwu.  
Kończy obecnie studia, jednocześnie  
pracując na dwie zmiany. Stara się o  
zakładanie mieszkania, lecz nie może  
liczyć, iż szybko je otrzyma.

Interesuje mnie, jak spędzają wolny  
czas mieszkańcy hotelu. Mała do dys-  
pozycji świetlica, sale gier sportowych  
i telewizyjny. Najchętniej jednak, jak  
twierdzi kierownik — każdy na wła-  
sną rękę układa sobie program wypo-  
czynku, a pan Mieczysław mówi: —  
Większość młodych, którzy prze-  
taczają w wielkich zbiorowiskach,  
nie ma czasu na odrobienie wypos-  
tałości, stąd może tendencja do zamy-  
kania się w sobie i niechęć do bra-  
nia udziału w zbiorowych formach roz-  
rywkowych. Poza tym, często się jed-  
nymie uciekają, ponieważ dysfunkcje  
w aspiendium hotelu. Teraz uczą się  
dziećmi z 4 oddziałów szkoły podstawo-  
wej. Jest u nas zespół muzyczny zio-  
wej z kilkoma zapożyczonymi.  
Cieszą się świetlicą naszego hotelu i  
całkiem występują.

Wielkim zainteresowaniem cieszą się  
jedynie imprezy sportowe, które w  
Gorlicach nie brakują. Klub piłkarski  
„Glinik” znajduje się w Lidzie, ko-  
szary — w IL. Odbyły się niedaw-  
no mistrzostwa strefowe w tenisie sto-  
lowym. W dniu, gdy gościliśmy w hotelu  
przyjeżdżali tu sportowcy na mistrzo-  
stwa ligi okręgowej w koszykówce  
człowiek. Jerzy Łopota przygotowywał  
dla nich kwatery. Młodzi interesują  
się sportem, jednak sami niechętnie chę-  
tnie uprawiają go dla własnej przy-

jemności. Jest w Gorlicach lodowisko  
i nowy wieżowiec narciarski na Górze  
Cmentarz — jednak hotelowa wypos-  
tałość spręży sportowego nie cie-  
szą się powodzeniem. Jedynie latem  
dużo jest chętnych, którzy pojeżdżają  
namioty czy plecaki.

Scenariusz jest coraz bardziej białą  
lokalną, które udostępniają swe  
pomieszczenia nie tylko szkole, lecz  
także dzieciom przedszkolnym. Osiedle  
Młodych wybudowano przed laty, za-  
pomniacie o koniecznych inwestycjach.  
W budowie znajduje się pawilon hie-  
lowy, gdyż mały sklep mieszkający  
w jednym z bloków nie zaspokaja  
gliników potrzeb mieszkańców.

„Glinik” może pochwalić się tym, że  
już zrobił dla swoich pracowników.  
Wszystkie dzieci mają zapewnioną o-



piek w 5 przedziałach. Pracownicy,  
którzy mieszkają z rodzinami w  
dawnym bloku — nadal plac, nie-  
wiele stawiać, jak lokal dwupokojowy  
z kuchnią, łazienką i przedpokojem, z o-  
płatą za gaz, ogrzewanie i energię e-  
lektryczną — 1100 zł miesięcznie. Jest  
to wydatki, które są dla młodych  
rodzin bardzo atrakcyjne, a bież-  
mi trudnościami bytowymi.

JOZEF RAK, kierownik działu spraw  
pracowniczych „Glinika”, mówi: —  
Chcielibyśmy pomóc w rozwiązaniu  
miejscowych trudnych problemów ludzi  
młodych, lecz do roku 1980 z własnych  
środków możemy wybudować zaledwie  
200 mieszkań. Nie jest to dużo, lecz  
trzeba pamiętać, że już w tej chwili  
w naszym domach mieszka około 5000

osób. Blisko 500 pracowników mieszka  
w hotelu. Dotychczas uczący się, ko-  
nie dla dzieci. Pracownicy za dwunasto-  
dniowy urlop, w zależności od wyso-  
kości zarobków, mogą od 1200 do 500  
złoty, resztę kosztów pokrywa za-  
kład.

Kierownik działu spraw społecznych,  
MIECZYSLAW ŚLUSARZ, towarzyszy  
mi w drodze do zakładowej stołówki.  
Duża, przestronna sala i mieszczą się  
tu bufet zapewniający zarówno spokojnie  
spożycie obiadu w estetycznych wa-  
runkach, jak i zakup dodatkowych dań  
garnieryjnych i barowych. Obiady w  
stołówce kosztują jedynie 55 zł. —  
Bufet nie prowadzi sprzedaży szerokie-  
go asortymentu artykułów spożywczych —  
nowi Mieczysław Ślusarz. — Nie chce-  
my rozpoczynać handlu. Dajemy wyda-  
wać tu 1500 dań garnieryjnych, mo-  
żna też kupić pićcywo, kawę i ci-  
stka. Mniejszych bufetów jest jeszcze  
dziesięć na wydziałach produkcyjnych.  
Dziś w karcie — fasolka po bretońsku,  
krośnięty, żur i jarzynowa. Pracownicy  
zakładu w ciągu czterech zimowych  
miesięcy otrzymują również posiłki re-  
generacyjne — dzisiaj wydaje się ich  
ponad 1200.

„Glinik” jest trawą z płacem młodych,  
którzy drogo o rabata znaleźć  
swoje miejsce w stolicy. Często ją  
znajdują, choć obecnie fabryka, która  
może pomóc im rozwiązać niektóre  
życiowych problemów. Wiele inicjatyw  
przejawiają swoich zawołanych, jak  
wystrzelił w „Gliniku” (wieloletni,  
zostawiający 2000 członków. Nie za-  
dawała nas jednak ilość — twierdzi  
przewodniczący, JAN KOKOCZKA: —  
Chcemy, by nasza działalność była sa-  
mowolna. Udało się nam uzyskać pod-  
wyżki dla najmniej zarabiających pra-  
cowników t.j. ciężkich wydziałów,  
zawracając — towarzyszy z wydziału  
michałczak. Tym, którzy mającej  
przebieg, potrzebują specjalne prefe-  
rencje.

Potwierdza to konieczność obec-  
ności pracowników w niektórych wy-  
działach zakładu, którzy nie mogą  
wielu specjalistów odejść na wcześniejsze  
emerytury i nielato jest ich zastąpić.

Są to jednak kupcy przejściowej, w  
swoim przekształceniu kształci się o-  
słonię, że uczniowie, którzy z czasem zo-  
stają fachowcami. Pojawia się wtedy  
kolejne problemy z mieszkaniem i  
młodymi, którzy nie chcą być  
wciąż dalej, więc rzeczy w rozwijających  
się zakładach.

LUCYNA KASZUBA

## Sto na raz równowagę sił?

1. W tym wyścigu powstrzymać agresy-  
wnych zamiarów imperializmu są Siły Zbrojne  
ZSRR, które niedawno obchodziły 56-lecie.  
Nie uznają nikomu, gwarantują one bezpieczeń-  
stwo, które przysięgły i sojuszników.  
Układ Warszawski, który jest latami równowagą  
strategiczną pomiędzy ZSRR i USA, pomiędzy  
NATO i Układem Warszawskim, który sprawi  
pokój i umocnienia bezpieczeństwa europejskiego.  
Dni Stany Zjednoczone starają się za wszelką cenę  
zwiększyć swoje siły, które nie mogą być  
punktem obrony Europy (które nie prze-  
nie zagrożenia osiągnąć przewagę militarną nad ZSRR  
i Układem Warszawskim).

„Jak w rzeczywistości wygląda sytuacja? Kto na-  
władza narzuca równowagę militarną?”  
Z NATO. Zachodnie mówi się o rzekomej przewadze  
ZSRR w dziedzinie broni rakietowej i średniego za-  
sięgu w Europie. Daje się przy tym do zrozumie-  
nia, że NATO, które ma w Europie nie posiada  
USA nie zgodzi się, by w negocjacjach roz-  
biżniowych uwzględnić amerykańską broń w  
wynikających z Europy oraz broni jądrowej  
Angli i Francji.

Tymczasem już od wielu lat ilość broni jądrowej  
średniego zasięgu w Europie jest w przybliżeniu  
równoważona po obu stronach.

Kraje NATO mają obecnie 857 nosników broni  
jądrowej. Siły te są amerykańskie: samoloty  
F-3 i F-4 w RFN, w Brytanii i Turcji, oraz samoloty  
na pokładach lotniskowców w wy-  
biezycy Europy — raz ponad 650 jednostek. Wiek-  
ka Brytania posiada 64 rakiety „Polaris A-3”. Tak-  
że jest 84 rakiety 44 bombowce „Mirage IV”.  
Oczywiście NATO posiada 162 rakiety i około 700 sa-  
molotów-nosieli średniego zasięgu, pozwalających

na rażenie obiektów znajdujących się w odległości  
od 1000 do 4500 km, a więc na terytorium ZSRR  
aż do Uralsu.

Temu ugrupowaniu NATO — ZSRR przeciwstawi-  
ła rakiety SS-20, SS-4 i średnie bombowce —  
rakietowe.

Przystąpienie do rozmieszczenia amerykańskich  
rakiety w Europie od razu naraziła ukształtowaną  
w Europie i na świecie równowagę na korzyść  
NATO.

Oficjalnie dane wskazują, że Pentagon zamierza  
znacząco zwiększyć zadania strategicznych rozwiązań  
przy pomocy broni średniego zasięgu. Dlatego ro-  
zpieczenie nowych 600 rakiet oznaczałoby powiększa-  
nie potencjału strategicznego USA i znacząco dla ZSRR  
dotychczasowe, które przy tym nawet jeśli  
ZSRR posiada więcej broni średniego zasięgu niż  
ma ich dziś, to i tak nie równowagę było to owego  
zagrożenia, gdyż broni taka nie może rażać celów  
położonych na terytorium USA.

Obiekty radzieckie znajdują się pod podwójnym  
oblastem: centralnych systemów rakietowych USA  
i broni, znajdujących się w wyniszczeniach barach.  
Radzieckie rakiety będą zatem rozmieszczone  
w strefie mórz i oceanów, by równowagę zagroze-  
nie, jakie dla ZSRR stworzyło rozmieszczenie no-  
wych rakiet amerykańskich w Europie.

Na Zachodzie twierdzi się również, że w dzied-  
nie broni konwencjonalnych Układ Warszawski  
rzekomo ma przewagę nad NATO. A o fakty:  
wiadomo, że NATO posiada bardziej liczne wojska  
5,8-4,9 mln osób. Posiada również one więcej tak-  
tycznej broni, więcej. Więcej jest też NATO  
-wskich dywizji bojowych, które bez przeprowadza-  
nia mobilizacji mogą być użyte do rozprzeczania

działal wojennych. W Europie NATO posiada: 94  
takie dywizje w stanie gotowości. Układ Warsza-  
wski dysponuje 78 dywizjami. Liczebność dywizji  
amerykańskiej wynosi 16-18 tys. osób. Wydział  
RFN — 24 tys. osób, podczas gdy dywizja Układu  
Warszawskiego liczy 11 tys. osób. Przewaga NATO  
jest więc istotna. Zachód często też zanosi fakty-  
cznie dane dotyczące ilości czołgów, podaje tylko  
ilość, jaka znajduje się w zasięgu kompetencji  
Zjednoczonego Dowództwa Sił NATO w Europie.

W rzeczywistości są bezspornie w wojskach  
NATO znajduje się 18 000 czołgów (nie są 13-18  
tys.), podczas gdy w rezerwie NATO ok. 300 czoł-  
gów amerykańskich i 6300 czołgów państw Euro-  
py Zachodniej. Pod względem ilości czołgów Euro-  
pę NATO nie ustępuje więc Układowi Warszaw-  
skiemu.

W sumie zatem NATO przewyższa Układ War-  
szawski pod względem liczności wojsk, ilości dy-  
wizji bojowych, broni przeciwlotniczej. Równo-  
wagę istnieje natomiast w dziedzinie artylerii i  
czołgów. Ogólnie można mówić o względnej rów-  
nowadze w dziedzinie broni konwencjonalnych.

Po rozważeniu nowej sytuacji powstała w wy-  
niku rozlokowania amerykańskich rakiet w Euro-  
pie — rząd radziecki podjął szereg decyzji mają-  
cych na celu zapewnienie bezpieczeństwa swojego  
oraz swoich sojuszników. Przedstawiając  
przedstawione w oświadczeniu Jurja Andropowa  
z 24 listopada 1983.

ZSRR nie dopuści do złamania istniejącej rów-  
nowagi strategicznej, jednocześnie nadal wypowa-  
da się on za najbardziej radykalnym rozwiązaniem  
problemu zbliżenia sił.

Wobec tego, że NATO nie wyrażało zgody na  
jedyną drogę rozwiązania Europy od broni  
jądrowej zarówno taktycznej, jak i broni śred-  
niego zasięgu.

MIKOŁAJ CZERNOW  
generał-pułkownik  
kandydat nauk wojskowych, docent

# ZAPOMNIANE KRAJOBRAZY

---

Zaczął malować mając niespełna 20 lat. Najbardziej cení akwarelę. Tematem jego prac jest pejzaż Beskidu Niskiego: stare budownictwo sakralne i górskie zabudowania wtopione w krajobraz. Zarówno Stanisław, jak i Waldemar, chcą zachować

— Jesteśmy amatorami i nie malujemy tak, jak „zawodowi” malarze — mówi Stanisław Hübner. — Rejestrujemy fragmenty najbliższych nam krajobrazów, chcąc, by zgłchowaliśmy w naszych akwarelach nie tylko jako dokument, ale też — zapis naszego spojrzenia na przyrodę i przeszłość tego regionu. Każde pokolenie powinno coś pozostawić po sobie.

MARIAN PABIS



"Janosik" i w "Góralskich Nubkach" przy sanatorium górniczym. Był bawistą, a także aktorem — grał drużbę i zbójnika, tańczył i śpiewał. Jedyną to wykonawcą „hajduzka pieniężnego”. Obecnie od szeregu już lat gra starostę w „Weselu góralskim”. Należy do najstarszych wiekiem artystów. Z zamiłowaniem krzewi piękno szacawnickiego stroju góralskiego. Jest znanym społecznikiem, lubianym przez mieszkańców Szacawnicy, kuracjuszy i wczasowiczów.

Józef Ciesielka jest również członkiem oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych i Związku Podhalan. Ma wiele odznaczeń, m. in. Złoty Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa” oraz Złotą Odznakę „Za Zasługi dla Wojskództwa Krakowskiego”.

JÓZEF WITKOWSKI

Fot. HENRYK ZACHWIEJA

Ostatnie właściciela Łaskowej z rodu Łaskowskich były córki Łaskowskich: Katarzyna, Anna i Katarzyna wraz z mężami: Karolem Sępowskim i Tomaszem Wyleśkim. Prawdopodobnie ani panie dziedziczyły, ani ich mężowie nie należeli do najzręczniejszych gospodarzy, bo już w niespełna dziesięć lat po objęciu władzy nad dobrami stała się taka, że postanowili ją sprzedać. I tak oto w 1688 roku Łaskowa staje się własnością biskupa krakowskiego Jana Malachowskiego. W rok później przekazał biskup nowo nabytą posiadłość krakowskiemu klasztorowi, mianowicie klasztorowi św. Anny, który do roku 1781, to jest do sekularyzacji

Andrzej B. Krupiński

# Tam jeszcze nie byliśmy

Dwór laskowski na zewnątrz ni-  
trym szczególnym się nie wyróż-  
nia spośród wielu jeszcze u nas ni-  
gdyśszych sładzib ziemianekich:  
może tylko słomnością. Jest to  
obiekł zupełnie niepozorny: mały,  
parterowy, pozbawiony jakiegokol-  
wiek wystroju architektonicznego.  
Jedyną rzeczą, która zwraca nań  
uwagę, jest nakrywalacy go cede-

[illegible]



W Niedzicy odbyła się „Spaska Zima”, impreza służąca prezentacji

kulturowych na Spiszu tradycji ludowych. Jej wyzka, którą w roku poziom świadczy, był starym obrzędem, piosenką, tańcem i strojem spiskim nie grozi zapomnienie. Wystąpiło dziesięć zespołów. Towarzystwo Kulturalne Czechów i Słowaków reprezentowały: „Weseli-  
na” z Niedzicy oraz grupy regionalne z Nowej Białej, Jurkowa i Kaczu-  
wa, a także ZSPM — zespoły z Pałastwa, Niedzicy, Łapczanów i Łupasz Wyżnych. Interesujący pro-  
gram, w którym analizali się ludo-  
we zabawy dziecięce, przedstawili  
najmłodszą zespół z Łapasz Niznych,  
dla których pod patronatem GS

Wystąpiło również 15 par. Wskaz-  
ano. Najlepsze okazały się pary:  
Maria i Józef Majerczakowie z No-  
wej Białej, Janina Łukasi i Fran-  
czek Pójedynce z Niedzicy oraz Zo-  
fia Bagaćcy i Walenty Olejczakcy  
— z Niedzicy, którzy otrzymali  
pierwsze nagrody.

● W szczecynskiej Pijalni można  
do końca marca oglądać prace sędzi-  
ckiego twórcy-amatora Mariana  
Mokli. Jego rzeźby i malarstwo da-  
leką się od często spotykanych w  
szluzie nieprofesjonalnej tendencji,  
by naśladować ogólnie znane style.  
Marian Mokli stworzył własny  
styl, w którym dostrzec można za-  
równo ślady ludowego prymitywizmu  
(widoczne w pewnej stylizacji  
rzeźbionych, polichromowanych  
pałostek), polichromowanych pa-  
steli, w których dostrzec można za-  
równo ślady ludowego prymitywizmu  
(widoczne w pewnej stylizacji  
rzeźbionych, polichromowanych  
pałostek), jak i bogatą fantazję  
człowieka mającego świadomość  
swojego związku z dwiema kulturami  
— miejską i ludową.

Twórcą, który zwrócił na siebie  
uwagę już ponad dwa lata temu  
często prezentuje swoje prace na  
wystawach w Nowym Sączu, a tak-  
że w innych miastach. Pochodzi z  
Zabielca, z organizmów pracuje jako  
szef kuchni w restauracji „Panora-  
ma”. Należy do sądeckiego Towar-  
zystwa Przyjaciół Sztuki Pięknych  
i Grupy Plastyka Amatora „Helo-

● Prezydium Wojewódzkiej Rady  
Narodowej na uroczystą sesję poświę-  
coną obchodom 48 rocznicy powstania  
Krakowej Rady Narodowej.

● Na uroczystości z okazji 38 rocz-  
nicy powstania Ochotniczej Rezerwy  
Milicyj Obywatelskiej — Spółdziel-  
ni Komitetu oraz Szkoły OSMO w Wp-  
ym Sączu, Nowym Targu i Gryb-  
owie;

## Wojewódzki Ośrodek Kulturalny

W Nowym Sączu od miesiąc pro-  
wadzono ekspozycję fotograficzną  
w Sali Główny Galerii Fotografii. O-  
tulinie przedstawiono tam prace  
Franciszka Balona, pod niezbyt  
szczęśliwie dobranym tytułem „Jar-  
mark świata”.

Barwne, niektóre bardzo piękne  
fotografy przedstawiały namie-  
szenie na które często nie zwraca-  
my uwagi; kwiat na stole, widoki  
z okna, czy pustą, równiną pod-  
miejskiej jezaj, takby dopiero w u-  
jęciu fotografa, który swą nie-  
doświadczoną urodę. Widziane w po-  
większeniu lodgry roślin czy stu-  
dia wykorzystujące grę światła i  
cienia bliskie są malarstwu.

Szkoda tylko że Galeria niezna-  
cząca się w piwnicach Wojewódz-  
kiej Biblioteki Publicznej nie na-  
leży nadal do często odwiedzanych  
placówek.

● W Łimanowej, w Miejsko-  
Gminnym Ośrodku Kultury powsta-  
je dyskusyjny Klub Filmowy. W  
marcu fotografowane w wojewódz-  
kiej. Zgłosiło się wielu miłośni-  
ków sztuki filmowej.

Działalność prowadzą przed And-  
rzeja Giza Klubu Amatorów Plastyki,  
który zresztą dwudziest lat  
nieprzerwanie w wojewódzkiej  
do ludzi starsi, w Domu Jan-  
Krasickiego odbywają się stałe  
spotkania członków Klubu, którzy  
obok artystycznej przygotowy-  
wanych swoich prac. Jej owarce  
przedstawiane jest w maju.

Sztuka cieszy się większym za-  
interesowaniem młodzieży, niż mo-  
żliwość zdobywania praktycznych  
umiejędności. Dlatego właśnie  
w zajęciach kół plastycznych, fo-  
tograficznych czy muzycznych, za-  
brakło natomiast chętnych do u-  
czestniczenia w szkoleniu przygo-  
towanego przez Wojewódzki  
Ośrodek Nowoczesnej Gospo-  
dy. Jak na razie pracownia gospodar-  
stwa domowego nie została więc  
uruchomiona.

● Nowosądecki Ośrodek Postępu  
Rolniczego na konferencję prasową  
w Nowolipcu oraz spotkanie z rolni-  
kami w Grybowie.

● Galeria Biera Wystaw Artystycz-  
nych w Zakopanem na wydawa-  
malařstwa i rzeźby Grzegorza Be-  
darskiego i rzeźbiarza Wacława  
— Jarosława TKH „Kłopoty”  
w Zakopanem na XX Jubileuszowe  
Zawody Narciarskie.

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Wojewódzki Zespół Pieśni i Tańca  
Prezydium Wojewódzkiej PRON  
na wspólne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

Wojewódzki Ośrodek Kulturalny  
w Nowym Sączu od miesiąc pro-  
wadzono ekspozycję fotograficzną  
w Sali Główny Galerii Fotografii. O-  
tulinie przedstawiono tam prace  
Franciszka Balona, pod niezbyt  
szczęśliwie dobranym tytułem „Jar-  
mark świata”.

Barwne, niektóre bardzo piękne  
fotografy przedstawiały namie-  
szenie na które często nie zwraca-  
my uwagi; kwiat na stole, widoki  
z okna, czy pustą, równiną pod-  
miejskiej jezaj, takby dopiero w u-  
jęciu fotografa, który swą nie-  
doświadczoną urodę. Widziane w po-  
większeniu lodgry roślin czy stu-  
dia wykorzystujące grę światła i  
cienia bliskie są malarstwu.

Szkoda tylko że Galeria niezna-  
cząca się w piwnicach Wojewódz-  
kiej Biblioteki Publicznej nie na-  
leży nadal do często odwiedzanych  
placówek.

● W Łimanowej, w Miejsko-  
Gminnym Ośrodku Kultury powsta-  
je dyskusyjny Klub Filmowy. W  
marcu fotografowane w wojewódz-  
kiej. Zgłosiło się wielu miłośni-  
ków sztuki filmowej.

Działalność prowadzą przed And-  
rzeja Giza Klubu Amatorów Plastyki,  
który zresztą dwudziest lat  
nieprzerwanie w wojewódzkiej  
do ludzi starsi, w Domu Jan-  
Krasickiego odbywają się stałe  
spotkania członków Klubu, którzy  
obok artystycznej przygotowy-  
wanych swoich prac. Jej owarce  
przedstawiane jest w maju.

Sztuka cieszy się większym za-  
interesowaniem młodzieży, niż mo-  
żliwość zdobywania praktycznych  
umiejędności. Dlatego właśnie  
w zajęciach kół plastycznych, fo-  
tograficznych czy muzycznych, za-  
brakło natomiast chętnych do u-  
czestniczenia w szkoleniu przygo-  
towanego przez Wojewódzki  
Ośrodek Nowoczesnej Gospo-  
dy. Jak na razie pracownia gospodar-  
stwa domowego nie została więc  
uruchomiona.

● Nowosądecki Ośrodek Postępu  
Rolniczego na konferencję prasową  
w Nowolipcu oraz spotkanie z rolni-  
kami w Grybowie.

● Galeria Biera Wystaw Artystycz-  
nych w Zakopanem na wydawa-  
malařstwa i rzeźby Grzegorza Be-  
darskiego i rzeźbiarza Wacława  
— Jarosława TKH „Kłopoty”  
w Zakopanem na XX Jubileuszowe  
Zawody Narciarskie.

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Wojewódzki Zespół Pieśni i Tańca  
Prezydium Wojewódzkiej PRON  
na wspólne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

● Zarząd Wojewódzkiej Rady Obo-  
rny Kraja na IV plenarne posiedzenie;

## KONKURS na pamiętnik lub wspomnienia budowniczych Nowej Huty

W roku czterdziestolecia PRL, mia-  
ła 30. rocznicę pierwszego spustu surowi-  
zła, rozpoczęcia produkcji przez Huta  
Lemnia.

Wydarzenie to rozpoczęło nowy okres  
historii polskiego przemysłu, a szcze-  
gólnie polskiej metalurgii. Nowa Huta  
była największą inwestycją Planu 6-  
lecia, a także symbolem przemian  
społeczno-gospodarczych, jakie zachod-  
ziły w pierwszym dziesięcioleciu PRL.

Organizatorem konkursu idzie o u-  
tworzenie atmosfery tamtej wielkiej  
budowy, z wszystkimi trudnymi  
jej trudami i marzeniami, nadziejami  
i konfliktami, sukcesami i dramatami.

W konkursie mogą wziąć udział  
wszyscy, którzy w latach 1949–1955  
pracowali przy tej budowie. Tematyka  
prac może dotyczyć zarówno drobnych,  
ale charakterystycznych, obserwacji  
życia tej budowy jak i obejmować  
szersze zagadnienia społeczne i nią  
związane. Organizatorzy zalecają przede  
wszystkim na wierność faktów i oso-  
bistej refleksji osadzonej w ówczesnych  
realiach.

Prace w 3 egzemplarzach, opatrzo-  
ne godłem, z załączoną zaklejoną ko-  
perta, zawierającą godło, imię i naz-  
wisko autora, aktualny adres autora,  
okres i miejsce pracy w Nowej Hucie,  
a także dwucenne stanowisko — na-  
leży nadsyłać pod adresem: Komitet  
Metalurgiczny Huta im. Lenina,  
Ośrodek Informacji i Wydawnictw,  
30-068 Kraków 28 z adnotacją na kop-  
ercie: „KONKURS” — do 30 kwietnia  
1984 r. Obiektę prac do wolna. Rozpra-  
tywiane będą maszynopisy i czytelne  
rekopisy. Organizatorzy zastrzegają so-  
bie prawo pierwszeństwa druku nad-  
syłanych prac w specjalnym wydaw-  
nictwie lub tygodniku zakładowym  
„Głos Nowej Huty”.

Jury konkursu przysła następujące  
nagrody: I — 50 000 zł, dwie II — 25 000  
zł, trzy III po 15 000 zł oraz pięć  
wyróżnień po 10 000 zł. Jury przysługują  
prawo innego podziela nagród. Ogło-  
szenie wyników nastąpi 20 lipca 1984  
roku.

dotychczasowa „świadcza” dworca  
przezskakana została na kapiący  
otrzymując zachowany do dziś w  
niezłym stanie wystrój plastyczny.  
Na wystrój ten składają się polich-  
romne, ściennie oraz malarstwa i  
plastyczne dekoracje stropu i rzeź-  
bionych liściem akantu, rzeźbionych  
w drewnie szmaragd „percekt” i  
„wollch oczek” oraz kordami i ma-  
lowanymi na płótnie szmaragd  
piętnastu ewangelistów i postaci  
Chrystusa.

Gdy w początkach XIX wieku  
dwór Laskowscy przesiedlił się po-  
wstała w ręce ziemiańskich kaplicę  
zamieniono ponownie w „świadcze”,  
a raczej salon, zaś wokół dworu  
założono park w stylu angielskim  
i obcemu „wzajem” i dworem  
alejami lipowymi.

Przez wiele lat na dworze i park-  
iem stało widmo zagłady. Rok w  
rok nikał z powierzchni ziemi ko-  
lory obiekt założenia dworskiego  
a z terenu parku oraz to jakieś  
drzewo. Pessimici twierdzili, że po-  
łożone już są dni tego cennego  
zespółu. Ale w końcu w ostatnich  
latach jego jakby się odmienił. Zapa-  
dził już bowiem decyzja, aby cały  
dwór (wraz z pozostałą częścią pa-  
rku) przekazany został w użytko-  
wanie Gminnego Ośrodka Kultury.  
Jeszcze w tym roku podjęte zosta-  
na prace projektowe, konserwator-  
skie i remontowe. Finansować je be-  
dzie w całości wojewódzki konser-  
wator zabytków Wojewódzki Wy-  
dział Kultury i Sztuki natomiast  
zapewni środki na wyposażenie tej  
placówki, zaś gospodarze jej miesz-  
kańcy — sądami wypierają ją  
swoją aktywnością i artystyczną  
twórczością.

## Zaprosili nas

na spotkanie z autorem

na spotkanie z autorem

na spotkanie z autorem

na spotkanie z autorem

na spotkanie z autorem

na spotkanie z autorem

na spotkanie z autorem

na spotkanie z autorem

na spotkanie z autorem

na spotkanie z autorem

na spotkanie z autorem

na spotkanie z autorem

na spotkanie z autorem

na spotkanie z autorem

na spotkanie z autorem

na spotkanie z autorem

na spotkanie z autorem

## — Laskowa



Dwór w Laskowej. — Rys. AUTOR

jezence Laskowscy. Widac jednak  
jak wtedy ich sytuacja materialna  
nie była najlepsza. Szczerze  
nie byłoby zadowolony z  
niezależności w siedzieć tak  
wiosennej. Wszak w tym czasie

lepiej prosperująca szlachta budo-  
wała już barokowe pałacyki i dwory  
w bogatych, wspaniałych, baro-  
kizacji naczyniami, oraz teżniej  
murowane i bogato zdobione. A je-





# Wzrost sportu wsi

## KRÓTKO

Kultura fizyczna w nowościedkach w siłę — jaka jest, czy jest w ogóle, czy ma tendencję wzrosnąć, czy też spadać? To ważne pytanie zadane wbiła w życie ludowego sportu przed III Wojewódzkim Zjazdem Delegatów Zrzeszenia LZS.

Nowościedki sport wieścił ma za sobą i stał się wielką autentyczną i wartościową osiągnięciem. W niektórych zakamarkach naszego regionu, w wielu wioskach dopiero działalność LZS pozwoliła dotrzeć do chłopów, znieść się ze sportową przygodą. Najcenniejszym efektem powstania LZS i pracy bezimiennych dźwiałczy był masowy rozwój różnych form kultury fizycznej i tworzenie bazy dla tej działalności. Dzięki inicjatywie LZS-ów wybudowano dziesiątki boisk, skoczni, a nawet niewielkie ośrodki sportowe. Widać indziej tak jak na podhalanach, gdzie i limanowski nie budowano obiektów sportowych. W Łukowicy i Gorlicach w Muszynie i Poroninie widnieć było ludzi tworzących dla siebie karzących nieuczki, walcących się, wnoszących ogrodzenia, robiących odwieńszenia. Sami pracą swoich rąk nierzadko z własnych pieniędzy kupowali potrzebne materiały i wykonywali naprzemiennie prace.

W województwie mamy wiele świadków tych działań. Mam na myśli wspomnianych dźwiałczy, w których wielkiego sportu, takich jak Kazimierz Duda z Czornysty, Marek Kwiatkowski z Chemiczka, Stanisław Oleśiak z Dobrego, Kazimierz Kapecki z Gorlic, Stanisław Janiak z Jabłoni, Czesław Kosicki z Korzennej, Władysław Litwa z Łukowicy, Rudolf Pałak z Jadamowic, Adam Mazur z Muszyny, Aleksander Gweta z Sekowej, Józef Piłatek z Kempach, Andrzej Piłtek z Frydman, Marian Kuczał z Starego Świca czy Roman Kuczał z Barcic. Ale

w ostatnich latach ta rosnąca znaczenie się wykrzesza.

Ja jednak podstawię i to optymistycznie. W porównaniu z rokiem 1970 wzrosła ilość ogniw LZS (z 235 do 367). O ponad tysiąc powiększyła się liczba członków. Coraz więcej młodych uczestników w wodach, imprezach rekreacyjnych i turystycznych (w ub. roku ponad 90 tys.). Powstało 17 nowych sekcji sportowych, najwięcej narciarskich, siatkarskich i piłkarskich oraz leśniczo-kołowego. Nowościedki sport wieścił za nowymi, nienaleśnymi sukcesy w tzw. średnim wyczynie, czyli w rozgrywkach okręgowych zwiastów sportowych. W szkołach w Rytmie, Piłkowie, Piaszkowej i Poroninie są klasy sportowe z poszerzonym programem w o profilu narciarskim. Słodka, że w tych miejscowościach zawiązała bazy sportowa: trasy biegowe nie mają charakteru stałego, przed kolejnymi zawodami są wyciągane na terenach prywatnych. Sport wieścił w województwie dyspozycje jedynie 4 skoczni (z 40 meadowymi) w Poroninie, Skomielnej Białej i Rytmie.

Mimo obiektywnych trudności Jan Gryzak, przewodniczący komisji inwestycyjnej Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia LZS, jest dobrej myśli: — W ciągu ostatnich 4 lat wybudowano 17 boisk piłkarskich, 5 siatkarskich, 5 do piłki ręcznej, 2 korty tenisowe, 13 pawilonów i szatni, skocznię i skocznię, łączny koszt wszystkich obiektów sportowych przekroczył 33 mil. złotych. Przewidywaliśmy wiele remontów i modernizacji istniejących już obiektów. Obecnie najbardziej zaangażowani jesteśmy w Muszynie, gdzie realizujemy kompleks obiektów sportowych ze 27 mln złotych oraz w Zawadzku, w której zamierzamy zainicjować budowę sportowej bazy. Propagujemy budowę skoczni, ale funkcjonalnych szatni to oparcie o adekwatne

zadanie budowy turystycznych szpiz „Luboposadz”.

Działacze LZS do roku 1987 chcą wybudować w każdym gminie, w której działają, obiekty sportowe (boisko, plac gier, kąpielisko). Sport to siła — zobaczmy. Plan są ambine. Zdarza się jednak, że wybudowane w czynne sportowcem, dużym nakładem i sił i środków i jeżeli zdrowia ulegają dewastacji, zamieniane są na pastwiska, zabiera się je tenery pod budowę innych obiektów. Władze gminne nie wszędzie są zainteresowane tworzeniem planów rozbudowy i modernizacji wiejskich obiektów sportowych. Skutki negatywne tego zjawiska są wielokrotne. Przypadobowi wyodrębnienia się wsi przedstawił bardzo niski stopień sprawności fizycznej, prawie połowa z nich ma różnego rodzaju wady postawy.

Wiceprzewodniczący Rady Wojewódzkiej, Aleksander Gliński, doradza: — W najbliższych latach musimy skoncentrować się na zmniejszeniu kosztów imprez do minimum, właściwym promieniu konserwacji sprzętu sportowego, zwiększeniu aktywności interesu sportowego w gminie. Chcielibyśmy stworzyć społeczny charakter LZS-ów i stworzyć odpowiednie warunki odpowiedzialności za działalność sportową. Obiekty działu sportu, które są wieloletnie, to przemianach zachodzących na wsi i aktywny udział w organizacjach organizacyjnych i PROJEKT. Będziemy starannie trzeć się o właściwe wykształcenie i utrzymanie obiektów sportowych. Corocznie w kwietniu LZS-ów będą organizowane w województwie i województwa Włóczyński, estetyczny i przygotowania bazy do sezonu. Liczymy na obecność każdego, któremu na sercu leży dobro sportu wiejskiego.

Na bardzo dobrze przygotowanym torze sankowym w Krynicy rozegrano mistrzostwa Polski. W jedynkach mężczyzn triumfowali reprezentanci naszego województwa. Zwycięzcą został Aleksander (Krzysztof), przed Piłtem Markiem i Waldemarem Wiewiary (oba) Dunajec N. Sącz. Srebrny medal w dwójkach wywalczyła para z Dąpalin Jurasz Michał — Marek Jurasz.

● Z okazji jubileuszu 30-letniej służby w górach Górnicy Podhalanek GóPR w Rabce rozegrano w Maciejowej zawody i pokazy ratownicze. W łącznej punktacji słomki wzięcia i konkurencji transportowania kontuzjowanych zwyciężyła para: Tadeusz Dąbrowski i Zdzisław Lipkowski z N. Targu.

● Po porażkach ze Stałą Sława Wola (36/38; 35/34) koszykarki Glińska spady na piątę miejsce w tabeli.

● Małgorzata Ruchala z Limanowa w mistrzostwach Polski w narciarstwie biegowym na 10 km wyprzedziła Zofię Topa (SZS AZS Zakopane) i Zofię Czerwińska (Limanowa). Małgorzata Piłtek z Zawadzkiego szła tu tym dystansie piątą pozycję. W biegu na 30 km Ruchala pokonała Michalinę Krawiec (Wierchy Rabałca Czerwinski Topir, Piłtek i Baw Śmik Ojczy). W biegu na 5 km zwyciężyła Maciejek przed Ruchalą i Jadwigą Guzik (Podhalę). Maraton seniorów — 30 km wygrał Ryszard Duda (Podhalę), przed Władysławem Czerwińskim (Legia Zakopane), Wiesławem Malarek (WKS Zakopane) i Janem Burdus (SZS AZS Zakopane). 15 km mistrzyni wygrał Józef Łukowski (Start).

● W mistrzostwach Tatrzańskich Okręgowego Związku Narciarskiego kombinację norweską seniorów wygrał A. Marek (Wisła-Gwardia), konkurs skoków na rzecznicy Krokwi — J. Duda (Wisła-Gwardia), 5 km seniorów — Z. Czerwińska (Limanowa), 15 km seniorów — W. Czerwiński (WKS), 10 km juniorów — J. Duda (Wisła-Gwardia), 15 km juniorów — B. Skalski (Wisła-Gwardia).

● W niedziele, 4 marca, harcerze z Nowościedkiego Hufca ZHP organizują w hał Dąbowa (godz. 14) imprezę rekreacyjno-widowiskową „Wielobój sportowy”.

● Odpowiadając na apel Stowarzyszenia TVP-SKS przy Szkole Podstawowej nr 6 przekazał 50 zł na konto Towarzystwa Przyjaciół Dzieł.

● Tenis stołowy coraz popularniejszy w naszym regionie. W Krosnie (gmina Łaskowa) 72 dziewczęta i chłopcy uczestniczyli w pingpongowym turnieju. Ono zwyciężyła dziewczęta z rocznika 1969 i młodzież 1. Bernarda, Zelik; 2. Maria Zaluska (obie Jaworzna); 3. Elżbieta Kławiak (Ujowice) rocz. 65-68 i 1. Jerzy Augustyn (Ujowice).

2. Anna Zabrzeńska (Jaworzna) Wśród chłopów zwyciężyli: rocz. 60 i młodszy 1. Jerzy Daniel (Łaskowa); 2. Michał Jonik (Krosno); 3. Jarosław Paszko (Zelik) rocz. 65-68 i 1. Józef Orłowski (Ujowice); 2. Michał Jonik (Krosno); 3. Tadeusz Miś (Sieruszewo) rocz. 64 i starsi 1. Józef Zawadzki (Krosno); 2. Jerzy Zelik; 3. Stanisław Zelik (obie Sieruszewo). Impreza trwała 7 godzin, przeprowadzono ją swobodnie co do zespołów miejscowości LZS-u. Urząd Kołbierz-Piekienki należał się gratulacje.

## Limanowski Sport w szkole

60 lat temu, powstał klub sportowy Limanowski. Wymiał miasteczko, miejscowi działacze podnieśli sport na przynajmniej poziom W Limanowej zawieszali się ludzie, którzy mogli się ze sobą porozumieć i współdziałać. Na początku lat czterdziestych w okolicznych wioskach — w Zawadzku, Sieruszewie, Kaminie, Rytmie, Łosławie, Skrzydlinie i Zawadzku — założono sekcję narciarską. Od tego momentu w Limanowej, pojawiają się talenty czystej wody, jak Edward Mucha, Jan Głowacki, rodzimego Czerwińskiego czy wieloletnia mistrzyni Polski, Małgorzata Ruchala-Jasica.

Dziś klub, założony od 18 lat kieruje Stanisław Struga, prezes 1300 członków. Narciarstwo, piłkę nożną oraz lekką atletykę uprawia 280 osób. Komitet organizacyjny obchodów zamierza latem br. zorganizować wielki młwng obchodzący, których do wyznaczenia zamierza nauczyciel wychowania

fizycznego ze szkoły podstawowej nr 1, dwukrotny mistrz Polski, uczestnik lekkoatletycznego Pucharu Europy — Michał Wasilewski. Dla uczczenia rocznicy narodzin klubu będą

## W Czarnym Dunajcu...

Uczniowie ze szkół w Chochołowie, Cichem, Dziuniu, Witowie, Podczarnem, Odrowążu, Piekienku i Czarnym Dunajcu startowali w zawodach z okazji 130. rocznicy wybuchu powstania chochołowskiego. Właścicielka nauczycielka w Chochołowie, która była nauczycielką w Chochołowie, Helena Gąsienica, w imprezie wzięło udział 200 zawodników. Drugą zwyciężyła ekipa Chochołowa przed Witowem i Piekienkiem. Wśród dziewcząt w biegach w poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyły Anna Frączyk, Janina Leja i Barbara Krasa (wzajemnie Chochołowa) oraz Beata Piekienka (Piekienki). Wśród chłopców triumfowali: Stanisław Struga i Arkadiusz Mateja (Chochołowa) oraz Dariusz Łewski i

Jan Gruska (Dziuniu). Kombinację norweską wygrał Kazimierz Bafia, przed Szymek (oba) Chochołowa, Wacławem Małkiewiczem (Chochołowa) i Andrzejem Orłkiem (Witów). W skokach zwyciężył również K. Bafia przed Szymek, Norbertem Tomasiakiem (wzajemnie Chochołowa) i Orłkiem (Witów).

Wśród odbiorów w biegu na 5 km zwyciężył Józef Iwan, przed Kazimierzem Podczarnskim i Jusem Słopką (wzajemnie Podczarnem).

...i Jastrzębku

Z okazji 145-lecia LZS „Poprzed” Muszyna w pobliskim Jastrzębku zorganizowano zawody narciarskie w białych śniegach. Ono zwyciężyli: DZIEWCZĘTA: 1. Jastrzębku

2 km — 1. Magdalena Basta, 2. Lidia Dąbala, 3. Beata Pekała (wzajemnie Piłkowie); 1 km — 1. Edyta Tomasiak (Rytro), 2. Teresa Lesiak (Piłkowie), 3. Marta Pawlik (Piłkowie); 3 km — 1. Małgorzata Marcisz (Piłkowie), 2 km — 1. Jolanta Maurek (Rytro).

CHŁOPCY: 2 km — 1. Roman Tomasiak (Muszyna), 2. Krzysztof Wawrzyniak (Piłkowie), 3. Zdzisław Piaszkowski (Piaszkowie); 3 km — 1. Andrzej Piłtek (Piłkowie), 2. Józef Brzeziński (Rytro), 3. Wiesław Campa (Piłkowie); 5 km — 1. Piotr Maurek (Rytro), 2. Kazimierz Tomasiak (Piłkowie), 3. Stanisław Ślesiak (Piłkowie); 5 km — 1. Piotr Marczak, 2. Marek Gregorczyk (Piłkowie).

Bieg seniorów na 5 km wygrał Leszek Szymek z Muszyny. W punktacji zespołowej zwyciężyli drużyny z Piłkowie (trener Henryk Świątko), przed Rytrem (Ryszard Dębina), Muzym (Andrzej Gurek) i Piaszkową (Elbieta Jurkowska).

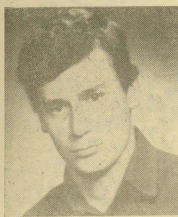
Kolumnie sportowa redaguje JERZY LEJA/WK





## Delegat

**JERZY PASIUT, przewodniczący ZGm. ZMW w Podęgrodziu, B.:** „reprezentował nasze województwo na II Krajowym Zjeździe ZMW. Jak widzi swoją rolę delegata? Z czym jedzie na Zjazd?



— Zaprezentuję odczuwa młodzieży w mojej gminie oraz zmiany, dotyczące pracy organizacji i jej potrzeb, aspiracji wszystkich członków. Chcemy być najbardziej uczestniczącą w życiu kraju, a szczególnie w gospodarce żywnościowej.

Przygotowanie młodzieży pokolenia wsi wymaga niejako z natury życia społecznego, rozwijania kontaktów środowiskowych i między środowiskami, uświadomienia się samorządności i odpowiedzialności w rozwiązywaniu małych i dużych zagadnień.

— W jaki sposób znalazłeś się w ZMW? — Ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej zetknąłem się w pierwszej klasie szkoły zawodowej. Był to okres tworzenia organizacji. Kolo ZMW w naszej szkole było jednym z pierwszych w gminie. Wstąpiłem do ZMW, bo uważałem i

uważam nadal, że młodzież wiejska musi mieć własną organizację, która pociągłowo i skutecznie reprezentował nas będzie we wsi. Dodatkową przyczyną był fakt, że imponowali mi starsi już ludzie, członkowie ZMW RP „Wici”. — Sa ci dani nie wzmocni, społeczeństwo wsi powołać ich stanuje.

— Czy praca w gospodarstwie, a później nauka w szkole wieczorowej — dawała się pogodzić?

— Jest to trudne tym bardziej, że moja szkoła zmazała do zamknięcia. Ale przy dobrej organizacji i chęci...

— W jaki sposób Wasza szkoła organizacja włączy się w obchody czterdziestolecia PRL?

— Czterdziestolecie PRL jest piękną rocznicą i nie może nas zabrać na jego obchodach. Przygotowujemy akademie, w których wzmaga udział uczniów szkół zawodowej i słuchaczy technikum, wieczorowej. Planujemy rajd szlakiem miejsc kaźni i martyrologii Polaków z Podhala. Organizujemy spotkania z członkami ZBoWiD-u. Staramy się też pokazać w szkole osiągnięcia PRL w minionych latach.

Rozmawiał:

**WANDA WIKTORAK**

Elżbieta Lewek

## Zima Spiska 84

Drd osternasty i dśwędziasty hśgśe nie były dla górali spiskich zwykłym dniem, takich pełno w kalendarzu. Młodzie to czas dzwierzycy, grzeczliwie modnie suknie i butków — widać jasne barwne sukienki, czarne zapaski, czerwone serduski. Chłocy zaś, kamiset aweterów i sztruksowych spodni, włożyli białe koszulki, zielone kamizelki, białe spodnie i czerwonymi parawanami.

Od rón odbiły się słuchane czardasze wkręczone smętniejsze za skrzypce. Szweryna Bluzba, Cyganka Miral i wieśniacy wspaniałych muzyków ludowych.

Przedgłospołów i kapel ludowych ze Słozu rozczulił się w sobotę w komnatkach wiejskiej okolicy. Najbardziej ciekawym dniem były jednak niedzielne. Już od rana w miast GOR gromadziła się publiczność. O jedenastej ze sceny wyłaził się poczęła śpiewać muzyka, przysięgała.

— Dnia były rozkołysły wiekowna wstę-

stów: od siedemdziesięciolatni, iwa-wych górali i góralek, przez dosłowne gospodyni i rubenskich gospodarzy, wesoła młodzież i dzieci na malym, niedroczym rynku, posybijającym zia-licznych poduch w kołyszce — podczas występów w „Wigilię Nocy Spiskiej” — śmiechowi do publiczności, koczujące.

Atmosfera imprezy była wspaniała. Dla występujących i widzów czas się szczytnym. Wydało się, że każdy nie brak miejsca, publiczność porwałaby się w tany lub wzięła udział w obchodach — trunek, zapustów i innych.

Ja, wzięła ochotę, całun, że dla tych ludzi nie jest to tylko przypomo-nienie dawnych zwyczajów. Ze zadań się z nimi związani, oni w nich tkwili. Bo jak wybrnąć fakt, że na tym miejscu wsi w gminie Łapasz Nizne się dzieje, ma swoje duże poczucie respektu? (Znam gminę, gdzie trudno byłoby skieć bawiać jeden zespół, nawet nie regionalny).

W jaki sposób zachęcano młodzież do pracy, do śpiewania gwara? A przedtę-

wań, że znowu to i kochanki i miłoś-

po występach udało mi się dotrzeć do paru osób, które częściowo wyjaśnili mi tajemnice zachowania twórców ludowej, na Szoim.

Ludmila Kowalczyk, nauczycielka z Łancz Niznych, od ośmiu lat prowadzi wraz z mężem zespół młodzieżowy „Spiskacy”, a od dwóch miesięcy — zespół dziecięcy. Obydwie zostały wyróżnione przez Jury „Zimy Spiskiej”. Pani Kowalczyk miała Władysława Flisakiewicza, zajmującego się folklorem Spiska. Zebrał on mnóstwo materiałów folklorystycznych — obrzędy, muzykę, tańce, pieśni. Znał, nie zdążył ich opanować. Ale jego praca nie poszła na marne. Młodzie podobała się te tańce i obrzędy. Od nich w gminie obchodzili, pomału się znowu definić w ziem. Potwierdzeniem tych słów jest fakt, że onas czekały przy okazji różnych świąt widać na Szoim młodych ludzi przyodanych w regionalne stroje.

## KRONIKA

Lutowe zebranie koła ZMW RP w Dominikowicach, poświęcone przygotowaniu do Festiwalu Kulturalnego kół wiejskich ZMW. Wrecono również legitymacje dwudziestu jeden członków.

Podobne problemy — a więc Festiwal Kulturalny — dominowały na zebraniach kół w Braninie i Bobowej. Mówiono ponadto o zbliżającym się turnieju tenisa stołowego; wrecono także legitymacje.

Zebranie plenarne ZGm. ZMW w Tymbarku przyjęło program działania na I półrocze. Obradom przewodniczył Józef Puchala. Dyskusji przysłuchali się sekretarz Urzędu Gminy, Stefan Ślusarski.

W Roznowie odbyło się spotkanie kół ZMW z przedstawicielami władz polityczno-administracyjnych i gospodarczych gminy. Omówiono formy współpracy, wybrane radę koordynującą działalność kół na terenie gminy. Przewodniczącym Rady został Jan Łukasik z Roznowa. Spotkanie zakończył występ zespołu instrumentalno-wokalnego, który śpiewa przy kół ZMW.

12 lutego w Mieście Dolnej rozgrywał się miejsko-gminny turniej tenisa stołowego (eliminacja do Turnieju o Puchar Przewodniczącego ZMW ZMW). W poszczególnych kategoriach zwyciężyli Anna Wojcik, Kryska i Grzegorz Sygnal z LZS Lubomierz; Wiesław Burtan z LZS Peim oraz Antoni Włodarczyk z LZS Lubomierz.

W Rajcu (gm. Białobok-Białskie) zakończył się XVI Ogólnopolski Narciarski Rajd Chłopek. Uczestniczyli w nim trzy zespoły z ZMW (LZS „Zaręczyca” z Marcinkowa) i wszystkie sąły miejsca w pierwszym zlocie w klasyfikacji drużynowej, zaś w klasyfikacji województwa reprezentacja Nowego Spasła uplasowała się na II miejsce.

Krystyna Filipowska

## Kołodnicze obrzędy „Bo się Olszowianie nikogo nie boją”

Pierwszy Wojewódzki Przegląd Zespołów Kołodniczych (Ryba, 17-19 lutego 1984) był jednym z najprawdopodobniej, jaką Związek Młodzieży Wiejskiej otrzymał konkurs wiejskiej i ludowej. Uczestniczyli w Przeglądzie dwadzieścia zespołów z Brzany, Kwiatonowie, LR w Trzyrzeczu, Olszów, Dominikowice, Kamionki Górne, Podrzecz, Bobowej, Wojnarowej, Stróży i dwu z Mazanicy. Szczególnie uwagę przykuwały grupy z Olszówki, Kamionki Górnej i jedna Mazanicka. Występy polegały w dużej mierze na wciąganiu do wspólnej zabawy publiczności.

Miejsce pierwszych i drugich nie przyznano i nie było to rzecz najważniejsza. Młodzież podzielała zdanie. Jeden z uczestników Przeglądu powiedział: — Przyjeżdżaliśmy nie po to, aby zdobywać nagrody, nie po to, żeby pokazać obrzędy ludowe naszej wsi.

I dobrze, że tak się dzieje. A ponieważ młodzież wiejska przynosi nam podziwiania

tradycji ludowych i zachowania własnej kultury. Jest to wartość, którą na pewno docenią przyszłe pokolenia i będą kontynuować pracę młodych dzisiaj — poprzedników.

Widomo, że to praca niełatwa. Łatwiej opracowywać tekstów, przygotowywać stroje i rekwizyty pochłania duże czasu. Na wsi roboty nie brak. Tym bardziej wszystkim uczestnikom Przeglądu należało się słowa uznania. Stworzyli piękne widowiska i wspaniałą zabawę.

Wszystkie zespoły były podnie odczuwają; stwierdziło to zresztą Jury. Słowa pochwały padły zarówno z ust Wandy Drabik z Instytutu Sztuki Polonij Akademii Nauk, jak i Andrzeja Górszycy z Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Nowym Spasie. Oprócz pochwały była i krytyka, ale z pewnością pomociła w przygotowaniu do następnego przeglądu.

Impreza zakończyła się wreczaniem wszystkim zespołom i wojewódzkim upominków i nagród.

Tak śpiewał zespół kołodniczy z Olszówki podczas występów na I Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Kołodniczych. „Olszowianie” działają w miejscowym Klubie Rolnika, pod patronatem ZMW. Kierowniczką jest Janina Gedańka, na co dzień prowadząca klub. Dwudziestowiecznoscowa grupa oplekując się także Trzasa Gacek.

Przez cały czas Przeglądu byli bardzo widoczni, cieszyli się dużą popularnością i sympatią uczestników imprezy i mieszkańców Ryba.

Mogło być również, kiedy mogli uczestniczyć w spotkaniu z członkami zespołu, byli ogromnie rozpięci. „Słuka, puka w okiemko” i „Po coś go uciągnąć w złoju pustego” — to oczywiście piosenka konkursu.

Podobała się wszystkim i kapela, i śpiewający grupa. Adam Dawiec śpiewał, że zespół nie wzięł udziału w III Gminnym Przeglądzie Zespołów Kołodniczych w Mieście Dolnej; ale uspokoił jego żółd. Widać, że praca jest skuteczna, zażewie kilka tygodni.

na. A miano to zadawski sukcesystem i sponifikantem. Nawet Jurorzy czuli się zadowoleni.

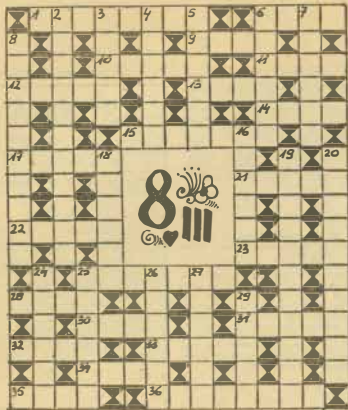
Olszowianie mają też problemy. Wytknęli w wypowiedziach strojach (tyko instrumenty mieli własne). Dlatego przydadły się im jakieś pomoce. Mogłyby przybyć województwa kolejny Zespół Pieśni i Tańca.

Jeszcze jedna osobista refleksja: najładniej podobał mi się grający zespół „Bo się Olszowianie” — ten Przegląd nie brakowało.

RYSZARD POPARDOWSKI

„MŁODA WIEŚ”: redaguje zespół; adres: Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej, ul. Jagiellońska 21, 33-300 Nowy Sącz.

# KRZYŻÓWKA NR 10



**POZIOMO:** 1) konsolier, 8) dwóch wydawców przez aparat głosowy ciętawca lub zwierzęcia, 9) elektryczny może być mierzony w omach, 10) polskie czoło, 11) wewnętrzna część kadłuba statku wodnego, gdzie gromadzi się woda, 12) dawne narzędniki do orci, 13) lądowisko, ale bardzo twarde, 14) osada zamieszkała przez ludność przynależną się pracą na roli, 15) lerytologia powstawa obocznie ze wszystkich stron terytorium ludowym innego państwa, 17) uczeń szkoły wojewódzkiej, 21) ruch powietrza atmosferycznego, 22) gajeście dla żółwiarzy, 23) drapieżna ryba morska, 25) dyktak, 28) dopływ dolnej Wilży, 30) łączny rury, 31) postnik, urwis, 32) syn króla Teb, 33) w utworach okrzestlanych ale nie sto, 34) najwyższe tory Europy, 35) stolica RFN, 36) wół.

**PIONOWO:** 2) załoga PKO, 3) jeniec prekursora noweli kryminalnej, 4) anielski fizyk matematyczny, współwzrost rachunku różniczkowego i całkowego, 5) imię autora „Stalana i słodkiej kłasy”, 6) na głowie: i szty konia, 7) uchrone 8) grza i dółka i kosmika, 16) jedna z podstawowych metod zbierania określonych informacji i badania omini publicznej, 18) odesłki lampnia, 19) surowe napomnienie, 20) napisał

„Starą Baśń”, 24) naturalny wypływ wody gruntowej na pow. Ziemi, 25) mała ilość chłodziwa, niebezpieczne kaskanie na wodzie, 26) gaz narzuwowy, 27) winda kryształowa, 28) góry bociuski.

Rozwiązania prosimy nadesłać do dnia 10 marca br.

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 8

**POZIOMO:** 1) Trawiatka, 5) świat, 10) pensjonariuszka, 11) atanga, 12) grzeszenie, 18) mały, 20) Walda, 21) zbór, 22) kaktus, 24) pianawisko, 31) chaber, 32) parapsychologia, 33) naita, 34) arystaria.

**PIONOWO:** 2) arsenał, 3) lora, 4) ranc, 6) wesela, 7) szary, 8) spust, 9) Widza, 13) zawiast, 14) Naja-da, 15) Erazm, 17) ariata, 18) Zwirko, 19) tross, 23) kłamiy, 25) tyrada, 26) Nohant, 27) wpuł, 28) saszy, 29) ochosa, 30) krian.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 8, drogą losowania nagrodzimy: Jan Kopacz z Zespołu Słowa: Jan Rospiet z Nowego Sącza

Gratulujemy!

# OBWIESZCZENIA

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Nowego Sącza z dnia 4 stycznia 1984 r., nr rej. SA.II/1149/83, Wawrzyniec Zabrawski, syn Jana, urodz. 1.X.1954 r., zamieszkały w Zęgiełstwie 87, obywatel o k., ze dnia 11 czerwca 1983 r., o gód. 21.40, na stacji PKP Muzyka, w pociągu relacji Krywnica — Kraków, utrudniał wykonywanie czynności konduktora będąc w stanie nietrzeźwości i używając słów wulgarnych, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu sławnego wykroczenia z art. 51 § 2 KW i § 13 ust. 1 pkt. 6 rozporządzenia Min. Kon. z dnia 13.II.1962 w sprawie ochrony porządku na kolejach (Dz. U. nr 8, poz. 38) i na podstawie art. 51 § 2 KW i w związku z art. 25 § 1 KW, wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 15.000 zł a w razie nie uiszczenia jej w terminie z zamianą na zastępczą karę aresztu w ilości 50 dni, licząc jako równoważnik 300 zł za 1 dzień oraz jako dodatkową podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości drogą ogłoszenia w tygodniku „Dunajec” na koszt obwinionego.

Ponadto orzeczono zapłatę kosztów postępowania w wysokości 150 zł.

K-1688

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium d. Wykroczeń przy Województwie Nowosądeckim w Nowym Sączu jako II instancji, z dnia 6 stycznia 1984 r., nr rej. 6120.756/83, Ksiazka Kilmek, syn Michał, urodz. 8.IV.1964 r., zamieszkały w Nowym Sączu, ul. Lwowska 18b, wskutek odwołania wniesionego przez obwinionego od orzeczenia wydanego przez Kolegium d. Wykroczeń przy Prezydencie M. Nowego Sącza, mocą którego został ukarany karą zasadniczą grzywny w wys. 20.000 zł z zamianą w razie jej nie uiszczenia na 50 dni aresztu zastępczego, przyjmując jako równoważnik 400 zł dziennie oraz podaniem orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości drogą ogłoszenia w prasie na koszt obwinionego — orzeczono uchylenie zastrzonego orzeczenia Kolegium I instancji, uchylenie obwinionego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzenie karę zasadniczą w wys. 12.000 zł z zamianą w razie jej nie uiszczenia na 30 dni aresztu zastępczego, przyjmując jako równoważnik 400 zł dziennie oraz podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości drogą ogłoszenia w prasie lokalnej na koszt ukarowanego.

Ponadto orzeczono zapłatę kosztów postępowania w wys. 150 zł.

K-1686

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Nowego Sącza z dnia 4 stycznia 1984 r., nr rej. SA.II/1016/83, Zbigniew Mitecz, syn Stanisław, urodz. 6.III.1958 r., zamieszkały w Nowym Sączu, ul. Łachów Sadeckich 62, obywatel o k., ze dnia 25 maja 1983 r., około godz. 17.25, w Nowym Sączu, w ul. Wąłowej, będąc w stanie nietrzeźwości, głosił wykrzyki słowa wulgarnie w obecności przechodniów i konsumentów w pijalnię piwa, powodując zgorszenie w miejscu publicznym, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu sławnego wykroczenia z art. 51 § 2 KW i na podstawie art. 51 § 2 KW w zw. z art. 25 § 1 KW wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 15.000 zł, z zamianą w razie jej nie uiszczenia na zastępczą karę aresztu w ilości 50 dni, licząc jako równoważnik 300 zł za 1 dzień oraz jako karę dodatkową podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości drogą ogłoszenia w tygodniku „Dunajec” na koszt obwinionego.

Ponadto orzeczono zapłatę kosztów postępowania w wys. 150 zł.


K-1687

**DUNAJEC** — tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje: czelny, Lucyna Kaszuba, Jerzy Lesiak, Adam Opatrzak (redaktor naczelny). Adres redakcji: 33-300 Nowy Sącz, Al. Wolności 49. Telefon: 238-36, 238-90, 22-18-48, wewn. 161. tele: 0322491. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”. Adres: 33-300 Nowy Sącz, Al. Wolności 49. Telefon: 238-36, 238-90, 22-18-48, wewn. 161. tele: 0322491. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Oznaczenie graficzne: Biuro Reklam i Odcisków ul. Wilna 2, 31-007 Kraków. Termin całego roku: Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 00-958 Warszawa. Prenumeratory indywidualni w miastach dokonują wpłat na poszczególne do 31 sierpnia na IV kwartał.

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Nowego Sącza z dnia 21 stycznia 1984 r., nr rej. SA.II-1388, 1534/83, Ryszard Tobiasz, syn Wiesława, urodz. 10.1.1957 r., zamieszkały w Starym Sączu-Lipie 4A, obywatel o k., ze dnia 13 sierpnia 1983 r., o gód. 20.15, w Starym Sączu w lokalu „Pod Dwornikiem”, będąc w stanie nietrzeźwości, użył słów wulgarnych w obecności konsumentów, cym zakłócił spokój i porządek oraz wywołał zgorszenie w miejscu publicznym oraz o k., ze dnia 22 sierpnia 1983 r., o gód. 19.10 w Starym Sączu w Ryńku na przystanku WPK i PKS będąc w stanie nietrzeźwości, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu sławnego wykroczenia z art. 51 § 2 KW i 148 KW na podstawie art. 51 § 2, 140 KW oraz w związku z art. 23 § 1 KW wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 18.000 zł, z zamianą w razie nie uiszczenia jej w terminie na zastępczą karę aresztu w ilości 90 dni, licząc jako równoważnik 200 zł za 1 dzień, oraz jako karę dodatkową podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości drogą ogłoszenia w prasie na koszt obwinionego.

Ponadto orzeczono zapłatę kosztów postępowania w wys. 150 zł.

K-1685



## Kwiaty z kuponem dla Ewy z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet



**Zakłady Specjalne 11 marca 1984 r.**

- ◆ 15 samochodów Dacia 1310 P
- ◆ 12 samochodów Fiat 126p — 600
- ◆ 2 domki campingowe typ „Brda”, pow. użytkowa 58,5 m<sup>2</sup> — „Stolbud”
- 5 z 45 liczb — kupon 3-zakładowy — Cena 30 zł

Kolektury Totalizatora Sportowego przyjmują kupony tylko do piątku 9 marca 1984 r.

**PP Totalizator Sportowy  
Oddział Międzywojewódzki  
w Krakowie**

Nieograniczone wygrane pieniądze a ponadto  
 zespół: Danuta Binek, Beata Dembowska, Elżbieta Glinka (z-ca redaktora na Franciszka Pakla (redaktor graficzny), Krzysztof Podbiera (redaktor techniczny).  
 Tele: 0322748 Oddział w Krakowie: ul. Wilepskiej 1, pok. 58. telefon: 22-23-08  
 Kraków, Al. Pokoju 2  
 Prenumeratę ze zleceniem wysłać zgłaszając przeliczenie RSW „Prasa-Książka-Ruch” na konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1152-291045-139-11 Nr indeksu 35657  
 kwartaly bieżącego roku: do 28 lutego na II kwartał, do 31 maja na III kwartał.





# Samo życie

Dwaj lordowie grają w gólfu. W pewnej chwili ten, na którego przypada kolej, mówi niepoemu- niu: — Obawiam się, że spudłuję. Tam stoi moja żona!

Na to drugi lord: — Bez nerwowo, przyjacielu. Sądzę i tak jej pan nie dosięgniesz...

— Kto to jest hipokryta? — pyta nauczyciel ucznia.

— Hipokryta jest ten, który mówi, że chce nie chodzić do szkoły.

— Doktorze! Jesteśmy z żoną tak ułubochowi, że codziennie się kłócimy. Co robić?

— Myślę, że rzecz polega na nadmiarze energii. A więc polecam, signor Cellini, codziennie, minimum 10-kilometrowe spacerować.

Po pół miesięcznej przerwie signor Cellini telefonuje do lekarza, radośnie krzywiąc:

— Dziękuję, panie doktorze. To zdumiewające!

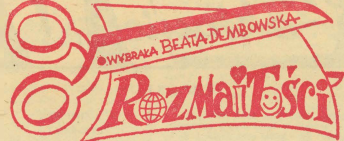
— A jak żona, nie kłóci się już? — Absolutnie nie! Ale ja jestem już 150 km od domu!

— Teraz powiedz, Karola, że co dostajesz dzisiaj lańse!

— Jedną historię... — mówi wstępek — zbieł mi, ojcze tyłek, i nie wiem dlaczego...

Jadąc windą pania młoda słyszy, jak windziarka zwraca się do jej męża: „Jak się masz zięć?” Gdy wyjeżdża, pyta wstępek: — Skąd znasz te windziarki?

— Także bez awantur! Wystarczy, że jutro będzie miał za swoje, tłumacząc się jej...



## Plotki o paniach

Ignacy Paderewski przebywał kiedyś w małym miasteczku koło Nowego Jorku. Pewnego razu podczas spaceru usłyszał okropne rozpamiętanie na fortepianie, które było słychać przez otwarte okno jakiegoś domu. Poznał że ktoś „gra” jego menueta. Bez namysłu wszedł do domu i zobaczył grupę dżentelów otaczającą grubą jeźniczkę bębniącą na swoim „Bechsteinie”.

— Boże, jak pani okropnie gra! — zawołał. — Jestem Paderewski. Pokażę pani, jak to należy czynić. Odśladaj „nauczycielkę muzyki” siadł przy fortepianie i wspaniale zagrał swojego menueta, następnie wyszedł. Nauczycielka mijając ten dom, miała uśmiech na jej policzkach, drzewiła alicz z napisem: „Miss Giocondes Prins”, uczennica Paderewskiego, udziela lekcji gry na fortepianie”.

W filmie „Viva Maria” występowali razem Brigitte Bardot i Jeanne Moreau. Po premierze ktoś spytał J. Moreau:

— Ktoś z pań odnosił jakiś większy sukces?

— Przyszedłem — odpowiada Bardot — że ubrana jedynie w rękawik kapeluszowy mam dużo mniejszy talent od Brigitte...

W słynnej nowojorskiej sali koncertowej Carnegie Hall wystąpiła młoda pianistka Tina Turner. Grała nawet niedźwiedzi Bacha i Mozarta, wywołała jednak u publiczności konsternację swym strojem. Zasiada bowiem do fortepianu w ciemnym swetrze i długich obcisłych spodniach ze skóry leoparda. Po koncercie do jej garderoby przysłażono kilku oburzonych słuchaczy, pisknięcie w ostrych słowach tak wyzywająca profanacja sztuki. Pianistka nie przeżyła się tym i odpowiedziała:

— Zawsze mi się wydawało, że ludzie przychodzą na koncerty nie dla stroju, lecz dla muzyki...

## Anegdota

Zatwał statek — uratowały się tylko igła i fortepian. Nadpłynęła fala i otwiera klapy fortepianu. Następnie fala zaczynała na nim grać. Po jakimś czasie fortepian zwraca się do igły: — Słyszysz jak pięknie gram! — Na to igła: — Nie nie słyszę. Wam pełno wody w uchu...

Starsza pani jedzie pociągami.

Kontroler mówi:

— Pani ma bilet do Bydgoszczy a pociąg jedzie do Katowic.

— Coś takiego! — oburza się pasażerka. — Czy maszyniści mogą dowolnie zmieniać trasę?



„RZYZICA” — Rasmus

## Slaba płeć

Policja w Los Angeles aresztowała niedzielnich gangsterów: 31-letnią kobietę i jej 12-letnią córkę. Wydziałowa wydała polecenie, by napad na banki. Wchodziła do środka, matka pozostawała przy drzwiach na straży, dziewczynka zaś podchodziła do okienka i żądała wydania pieniędzy. W razie odmowy groziły wystrzałami banku w powietrze. Lupał pan padło 10 tysięcy dolarów, a one same wpadły podczas siódmego napadu.

W kilku pismach kanadyjskich

ukazało się jednostronne ogłoszenie matrymonialne następującej treści: 29-letnia mieszkanka Toronto, z znanymi przesłankami, nie posiadała żadnego majątku oprócz uśmiechu i miłości, w związku z tym, w najwłaściwszym momencie jest uchywiona. Wychodząc jednak z założenia, że problem dotyczy obaj partnerów, nie należy, moim zdaniem, pozostawiać mężczyznom swobodę wobec wolności z czasem. Z chwilą, gdy minie okres rozbudzenia niedowiadzonej partnerki i reakcje jej rozwinięte w jej, a czas trwania stosunku nadal wydaje się zbyt krótki dla wspólnych potrzeb i wymagań obaj — przychodzi pora na rewolt kobiecy.

Teraz ona z kolei może nauczyć partnera przedłużania czasu stosunku, podobnie jak on poprzednio uczył ją objawiania orgazmu. Nauka wymaga trochę wysiłku i cierpliwości z obu stron, ale może być rozwinięta, traktując to jako nowy rodzaj pieścioty i zabawy seksualnej. Do nauki przedłużania stosunku partnerzy powinni ułożyć się w taki sposób, aby jak najmniej dotykać się wzajemnie ciałami, ponieważ dotyk i uścisk zwiększają podniecenie, a tego staramy się uniknąć. Najlepiej, gdy mężczyzna leży na plecach, a kobieta porównanie opiera się ramionami o jego uda.

Przez wiele lat przedstawiciel jednej z amerykańskich firm w San Francisco, John Hesketh, pilnie pracował, aby zabezpieczyć swój słabośćki koniec do ostatniego życia. Kilkoletnie dni otworzył przez pomyłkę listy żony, w którym było między innymi zeznanie podatkowe. Wynikało z niego, że nieprawdą jest, że znacznie więcej od niego zarabiał i nocował w hotelu. Drażniąc powierzoną żółdki, kobieta doprowadza do pełnego wzdrowienia członka i dalej obserwuje objawy podniecenia — trzęsienie cewki; moczowej — na swojej stronie ciała, uchyłanie się jej ujęcia, zaczerwienienie nabłonka i wreszcie pojawienie się kropki szluzu sygnalizujące zbliżający się orgazm. Należy wtedy przestać pieścić i zabawiając się pogawędką lub przekormianiem — odczekać, aż ujęcie się zamknie i objawy podniecenia znowu się cofną.

Nie można jednak czekać aż do ustąpienia wzdrowienia, ale ponownie pieścić doprowadzić do fazy plateau i znowu je przerwać. Pozytywnie to można powtarzać kilkakrotnie, co przedłuża okres pełnego wzdrowienia do piętnastu, trzydziści minut.

Jestli kobieta początkowo nie potrafi odczuć, kiedy nazywa przedpieścioty, powinna, obserwując zachodzące przemiany, doprowadzić pieścioty aż do wytrysku nasienia. Zwrócić uwagę, wtedy, jakim sposobem poprzedza bezpośrednio orgazm, co pozwoli jej wybrać odpowiedni moment do hamowania procesu prowadzącego do orgazmu.

(CIĄG DALSZY NA STR. 15)

## MICHAŁA WISŁOCKA (60)



Gdy życie przyniesie prawdziwy dramat i trzeba się włączyć w grę, człowiek zalamuje się, wpada w rozstrój psychiczny. Każdy narząd nie pracujący zanika, a przecież nikt z nas nie musi na pracować, ale i w stawianiu wykonywać to wszystko, czego od niego wymagamy.

Podobnie rzecz się przedstawia z czynnościami seksualnymi. Na przykład w starej kulturze sportowej istniało wiele przepisów i wskazówek, które uczyły mężczyzny, jak zwalniać reakcje seksualne tak długo, jak długo kobieta nie osiągnie orgazmu.

Aby przedłużyć czas stosunku, mężczyzna musi w fazie plateau, bezpośrednio poprzedzającej orgazm, wycofać się psychicznie lub zwolnić bodźce (chwila bezruchu) na okres, w którym nastąpiłoby obniżenie się poziomu napięcia seksualnego.

Przez zahamowanie narastającego podniecenia w okresie poprzedzającym orgazm partnerzy wykują mniej więcej taki sam albo nieco dłuższy czas, jaki minął od rozpoczęcia stosunku do momentu zahamowania. Jeżeli hamowanie stosujemy kilkakrotnie w czasie trwania stosunku, zależnie od reakcji żony, to początkowo czas dwóch; trzech minut; zostaje podwojony, potrojony itd. W ten sposób możemy stopniowo osiągać czas konieczny do zadowolenia partnerki, jak również tak zahamować współżycie, aby wspólnie osiągnąć orgazm lub pozwolić kobiecie osiągnąć go nieco wcześniej.

Mężczyzna opanowany i umiejący analizować swoje reakcje fizyczne może stopniowo nauczyć się hamowania narastającego podniecenia i przedłużania stosunku. Wymaga to